

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

W liście prywatnym odebranym z Kijowa powiedziano: wedle tu nadeszłej wiadomości, że ponieważ legia polska składająca się z dwóch pułków ma przez Besarabię wkroczyć do Polski, wysłał generał Anenkov znaczne wojsko na granicę.

(Dodajemy uwagę, że ta telegraficzna depesza nie ma daty, ani miejsca, i dla tego trzeba ją z wielką ostrożnością przyjmować).

Przyp. Red. Gaz. W. Ks. Pozn.

Wrocławska Gazeta podaje wiadomość kaliską ze Skalmierzyc z d. 23. Marca: Onegdaj zaszła bitwa zacięta pod Koninem. Moskale ponieśli znaczne straty. Czterech oficerów i 60 żołnierzy poległo. Książę Wittgenstein ranny wzięty w niewolę przez powstańców. Dziś wyszły posiłki pod generałem Brunnerem z Kalisza.

(Porównaj naszą wiadomość świeższą o dzień z pola bitwy zamieszczoną pod Król. Polskie. Przyp. red.).

Rzeszów w Galicyi, 24. Marca. — Powstańcy pod Czechowskim w Lubelskiem mieli zostać pobici niedaleko Lezajska nad Sanem po niżej ujścia Wisłoki. Kupy uciekających przechodzą do Galicyi.

Petersburg, 24. Marca. — Journal de St. Petersburg donosi, że poseł austriacki hr. Thun w sobotę doręczył pismo odwołujące go z poselstwa przy dworze rosyjskim.

London, 25. Marca. — Na posiedzeniu wtorkowem izby wyższej oświadczył Russel na interpellacyę Schaftesburego, że ambasador francuski zażądał w Petersburgu wydania dwóch studentów polskich, których Prusacy wydali Rosyanom i że poseł angielski spodziewa się, iż rząd rosyjski przychyli się do tego żądania. Russel dodaje, że nie wie nic o innych aresztowaniach Polaków w Prusach.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 14. b. m. że konfederaci sposobią się pod Mobile do napaści parowcami na flotę unionistów blokującą. Lincoln ma zażądać powiększenia armii. Konfederaci uzbrajają murzynów nad Rapphanokiem. W bitwie nad rzeką Yyazoo unioniści wzięli 7000 konfederatów do niewoli i wzięli 8 statków przewozowych

Berlin, 25. Marca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy przy sądzie apelacyjnym Hirschfeldowi w Kwidzynie tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 24. Marca. — Niemieckie stronnictwo postępowe obradowało wczoraj nad wnioskiem deputowanego Schulze (z Berlina), względem wezwania ministra sprawiedliwości, aby autora wiadomego artykułu w Staatsanzeigerze »stosunek rządu do izby deputowanych« pociągnąć do sądowej odpowiedzialności. Tak lewy środek, jakoteż stronnictwo postępowe postanowiły wniosku tego nie przyjąć.

— Wedle przedłożonego przez ministra handlu obu izbom sejmującym obrachunków co do budowy i dochodów z kolei żelaznych w roku 1862 wynoszą przewyżki 6,089,973 tal. w porównaniu z dochodem w roku 1861, w którym wynosiły one tylko 4,787,327. Dodając jeszcze do zeszłorocznego dochodu dzierżawę opłacaną przez Hanower z przestrzeni od Rheine do Osnabryku 118,747 tal., natenczas cała przewyżka dochodu w roku 1862 wynosi 6,208,720 tal. a więc porównana z przewyżką od r. 1861 wynoszącą w ogóle 4,905,781 tal., czyni również przewyżki 1,302,939 na korzyść roku 1862. Odcinając od całej przewyżki z r. 1862, sumę potrzebną na opłacenie procentów i umorzenia funduszu zakładowego państwa w ilości 4,125,420 tal., pozostanie czystej przewyżki 2,083,300 tal., gdy w roku też czysta przewyżka wynosiła 1,036,593 tal. Przewyżka ta 2,083,300 tal. na rok 1862 podnosi się na 3,008,903 tal., ponieważ 925,603 tal. na umorzenie długów kolei były już w ryczałtowej sumie wydatków 4,125,420 tal. zamieszczone.

### Królestwo Polskie.

Wiadomości z pola bitew, które dziś nas dochodzą, są niepewne. Widać jednak z nich, że Polacy na wielu miejscach jeszcze się trzymają z wielką wytrwałością i rezygnacją. W sąsiedztwie poznańskiego stoczył dowódzca oddziału partyzantów Mielecki dwie nowe bitwy w borach Slesińskich około Olszowca o kilka mil od Konina. W dniu 21. Marca dowiedział się, że Moskale jadą na czterdziestu wozach z Konina w bory, aby go wyszukać i pobić. Postanowił więc na nich uczynić zasadzkę w miejscu, gdzie się w boru krzyżują drogi dwie dość szerokie. Z obu stron tych dróg są krzaki bardzo gęste jałowcowe, za temi krzakami zajęli stanowiska ukryci strzelcy Mieleckiego. Gdy wozy nadeszły z Moskalami na kroków 20—30, na których pierwszym jechał major z kilku żołnierzami a na innych oficerowie z żołnierzami w liczbie 200, wówczas nagle zerwali się strzelcy, wydali okrzyk wojenny i poczęli żwawo strzelać do Moskali na wozach. Za pierwszymi strzałami wzdłuż drogi rozstawionych strzelców padło kilkudziesięciu Moskali trupem i tyleż zostało rannych, między ostatnimi ciężko ranny major i 4ch oficerów. Moskale uszykowali się do bitwy, odstrzelili się i tego przeźbieni nawrócili drogą i wrócili do Konina, wioząc ze sobą rannych na 10 wozów. Broń po rannych i zabitych Moskalach zebrał powstańcy. Nabojęw atoli nieznaleźli przy pozostałych wiele. Po tej krwawej bitwie zamiast Mieleckiego wyszły dalej, zaporasali w okolicy i został napadnięty nazajutrz znów przez wysłane 4 kompanie, 4 armaty i dwa szwadrony z Konina i po zaciętej bitwie musiał ustąpić, będąc sam ciężko ranny w brzuch. Oprócz tego poległ jego adjutant. Mówią, że i drugi poddowódzca Callier rannym został.

— Dzienniki niemieckie zamieszczają protestacyę Mierosławskiego niemogą się wstrzymać od zarzutów Polakom, że dawna hydra niezgody znów głowę swoją podnosi, nie bacznie, że to się stało po wypadku złożenia przez dyktatora dowództwa. Inne jak szlaska gazeta, a za nią kolońska z d. 24. Marca wyszukują inne powody abdykacyi Langiewicza i twierdzą, że od czasu jak się pojawili dyplomaci cywilni w obozie Langiewicza, zmieniła się postać rzeczy w obozie. Więcej się trudniono dykasteryami ministeryalnemi, aniżeli wojną podjazdową. Langiewicz nie był już Langiewiczem z pod Staszowa, Wąchocka, Pieskowej Skali, ale jak przykuty stał wciąż pod Miechowem, zamiast zachować dawny tryb podjazdowy i nieobarczać się zbyt wielkim korpusem na taki rodzaj wojny. Nie jesteśmy wtajemniczeni w ostatnie chwile pobytu w Królestwie Langiewicza, ale możemy być pewni, że jakieś wpływy zdecydowały go do złożenia dowództwa. Jakiego nabrał w końcu przekonania i jakie miał dalsze zamiary przesądzać niemożemy, wolimy się ograniczyć na tem, co orzekł w ostatniej swojej proklamacyi, acz nieco zanadto przyćmionej nieokreślonemi na przyszłość widokami.

Kalisz, 22. Marca. — Dziwne tu krzątały pogłoski, że podminowane tu są niektóre miejsca przed kościołem św. Józefa i na placu, gdzie stoi pomnik, aby wysadzić Moskale w powietrze. Śmiechu godne pogłoski, a jednak Moskale na dowód, że temu wierzą, kazały kopać na placu tym doły, jak mówią, aby przeciąć ganki minowe. Tymczasem nic nie odkryto. Nam się zdaje, że oni doły kopią, aby w nich ustawiać żołnierzy, którzyby się bronili na przypadek napaści na plac. Widzieliśmy podobne doły wykopane w roku 1831, gdy Moskale obawiali się napaści na Rajgród. Całą przestrzeń nad strumieniem tamecznym ugnarowali podobnemi dołami, z których strzelcy ich razili celnymi strzałami Polaków; a strzały wydawały się z ziemi wychodzić. Moskale więc chcą zasłonić kopanie tych dołów pozorem śmiesznym, jakoby podejrzewali Kaliszanów, że minują pod nimi ziemię a oni kontrminują ich dołami dla strzelców.

— Z Const. östr. Ztg wyjmujemy list następujący:

Warszawa, 14. Marca. — W usposobieniu Polaków nastąpiła zmiana godna uwagi, a którą nie tak łatwo opisać. Z postępowania ich bowiem wnosić można, jak żeby się wcale nie obawiali Moskali. Nie umiem powiedzieć, co to ma znaczyć; czy mają nadzieję, że się wnieścą mocarstwa, albo czy dla tego, że wiedzą, jak bezwładni są Moskale.

Moskale znów mówią, że wszystko się odmieni z wiosną; naówczas bowiem nadejdą masy wojska i zgniotą powstanie. Polacy zaś mówią, że wszystko poświęcą, ażeby raz uwolnić się z pod tego jarzma. Będzie



to, jak się obawiam straszna walka, ponieważ Polacy niechęć ani słyszeć o rządach rosyjskich, a jeśliby się zadowolić mieli ustępstwami carskimi to chyba takimi, któreby im dały możność pozbycia się ich i postąpienia sobie tak jak w r. 1831. Żądają oni bowiem przedewszystkiem własnego wojska, a tego im nie da Rosya. Skargom ich nie można całkiem odmówić słuszności. Dla tego pan pozwolisz, abym mu wyłożył to, com słyszał z różnych stron; a nawet zwolennicy Wielopolskiego zgadzają się w tem ze swymi przeciwnikami, że pobór, jak go Rosya dokonywa, pozbawia kraj sił najlepszych. Żołnierz rosyjski służy 25—30 lat. Polacy, którzy mają nieszczęście zostać rosyjskimi żołnierzami, nie stanowią własnych pułków, jeno miesza rząd ich z Moskalami, których nie lubią i z którymi nie zawsze zrozumieć się mogą. Polak jest więcej rozwinięty i wykształcony aniżeli rosyjski muzyk; służba więc cała wydaje mu się niewolą, a niewola trwa ćwierć wieku albo jeszcze dłużej. Do tego wysyłają pułki, w które wcielono Polaków, w głąb Azji albo przeciw Czerkiesom, gdzie nie znoszą klimatu, a co nie zginie od kuli lub miecza nieprzyjacielskiego, to zmiatają choroby i klimat.

»Od lat trzydziestu, mówił niedawno człowiek bardzo umiarkowany, wybierano rocznie 15—20,000 ludzi; to wynosi razem pół miliona, a z tych wróciło dotąd 500—600; ci zaś co powrócili, stali się starymi albo okaleczali żebakami; cóż bowiem pocznie człowiek nad pięćdziesiąt lat liczący, który od lat trzydziestu nic nie robił, tylko maszerował, walczył i brał pałki? A są to ludzie wyborowi, najzdrowsi i najsiłniejsi; kraj zaś niema zbyt wielu rąk do pracy, ażeby zaopatrzyć rolnictwo i przemysł. Człowiek, który staje się moskiewskim żołnierzem, zgubiony jest na całe życie. Oficerem nie może zostać, a nawet nie zawsze ma pocieszenie religijne, które Polak tak bardzo ceni. Nie można więc dziwić się, jeśli ci ludzie wszystkiego się chwytają, aby tylko nie dostać się w żołdacy moskiewskie i jeśli raczej wolą służyć tajnemu komitetowi, aniżeli w szeregach moskiewskich.

Podaje panu tutaj to, co mi powiadali Polacy; jeśli nie wszystko ścisłą prawdą, to temu nie winien. Muszę jednak wierzyć temu, gdyż inaczej niepoświęcaliby ci ludzie wszystkiego, ażeby tylko nie popaść w szeregi rosyjskie. Ale jak temu zaradzić? Rosyjanie bowiem nie dadzą Polakom narodowego wojska, któreby zostało w kraju, bo im nie ufają. Polacy ciągle się spodziewają, że jeśli to dłużej potrwa, Europa wdać się musi. Zobaczmy co się stanie. Tym razem i ja miałem więcej ochoty do pisania; bo usposobienie tych wespół których się żyje, łatwo się udziela.

Inny list tej samej daty: W ostatnich dniach był wielki ruch w sztabie głównym, a to dla tego ponieważ policemistrz wojskowy wpadł na trop nadużyć. Pokazało się, że w magazynach bardzo znacznie mniej było prochu, aniżeli się spodziewano i stało na papierze. Miano wskutek tego uwieźć oficerów sztabowych. Również zajęć miały w intendenturze i administracji wielkie kradzieże, przypominające żywo owe sławne w kampanii Krymskiej przez wysokich wojskowych popełnione oszustwa. Że o szczegółach tych wypadków dla wyższych sfer wojskowych tak drażliwych trudno się dowiedzieć, łatwo można pojąć.

(Kor. Cz.) Warszawa, 16. Marca. — Dymisy arcybiskupa, jak to powiedziałem wyżej, stanowczo nieprzyjęto. Kiedy ją podał, naślano na niego naprzód Tegoborskiego. Ten ostatni mówiąc nawiasem bardzo się tu krząta od chwili powstania zajęty różnemi negocjacjami i intrygami. Jego tedy wyprawiono na początek do arcybiskupa, ale go nie przyjął. Toż samo spotkało i Nabokowa. Wtedy pofatygował się sam Wielopolski. Rozmowa między niemi miała być nader żywa, wszakże i margrabia odjechał z niczem — chcę mówić z 14-ma żandarmami, bo bez nich się nie rusza. Wtedy wielki książę przedsięwziął spróbować coup d'état. Rozmowę między w. księciem a arcybiskupem opowiem jak następuje: Wasza Ekscelencya — rzekł w. książę, — nie masz prawa podawać się do dymisji z tego, na co nie miałeś nominacji. Godność członka rady stanu jest ściśle zrośnięta z godnością arcybiskupa, kto jest jednym, już tem samem i drugie przyjmuje na siebie. W takim razie, — rzekł ks. Feliński, — rezygnuję z godności arcypasterza, i udaję się na dalsze dni moje do klasztoru, błagać o przebaczenie Boga, żem tak długo w błędzie moim, dla dobra jak mniemałem narodu, trzymał inaczej jak z narodem. Na to książę wpadł w gniew srogi. Dopóki ja tu jestem, — zawołał, — nie będziesz pan robił manifestacji. Nie podałeś się do dymisji, i zostajesz jak byłeś.

Podczas kiedy jeden podaje się do dymisji, drugim ona wspaniale z góry udzielaną zostaje, jakby na dowód że i rząd nielada robi wybór pomiędzy swymi sługami. Tak ze szczytu wielkości runął nareszcie Chreptowicz, zwalony przez serdecznego swego nieprzyjaciela Wielopolskiego, a więcej jeszcze przez nierozsądek swej żony, piszącej źle o Wielopolskim a podobno obraźliwe nieco o księciu i księżnie rzeczy w depeszy, która przejętą była. Na jego miejsce postępuje Keller. Zygmunt Wielopolski, dotychczasowy burmistrz Warszawy, zostaje podobno ministrem spraw wewnętrznych i oświaty, miejsce zaś prezydenta oddane być ma Feliksowi Ogińskiemu, dawnemu niegdyś urzędnikowi kancelarii Paskiewicza.

Powiadają, że w dalszym ciągu, zamierza się też podać do dymisji z członka rady stanu Władysław Gruszecki. Z okoliczności dymisji tego pana, a raczej powodu do niej, opowiadają co następuje: Dni temu parę miał być zaproszony na jakiś obiad, na którym wniesiono pomiędzy innemi toastami zdrowie Wład. Gruszeckiego byłego członka rady stanu. Przypuszczają, że przez tchórzostwo dał się wziąć za słowo; ale być także może, że usłuchał przyjacielskiej rady, udzielonej mu dość energicznie.

Wielki książę, na pierwszą wiadomość o dymisjach, miał powiedzieć, że teraz przekonywa się dopiero, jak dalece spiskowali również przyjaciele jego jak i nieprzyjaciele. Naród jest niewdzięczny (!!!) po-

wiedział — nie umie nawet ocenić tego, że ja tu przyjechałem objąć władzę, i że jej aż dotąd nie opuszczam. Risum teneatis?... Komisya śledcza w dzisiejszym swoim składzie ma być rozwiązana a wrócić ma okropnie pomimo Leichte. Czyżby i tak spadkować zaczęto? Ale i Leichte jak na dzisiaj bardzo już został w tyle. Frankowski, pomimo ran bardzo ciężkich, badany jest nieustannie w Lublinie. Mikołaja Epstejna śmiertelnie chorego na tyfus, oddano wreszcie do domu na wyleczenie, do dalszego rozkazu.

Wojsko w dziwny sposób jest dziś kierowane. Zdaje się że rozkazy wszelkie przychodzą wprost z pominięciem oficerów. Parę dni temu sprondrowano Gliniankę, wieś położoną o kilka mil od Warszawy, gdzie zatrzymał się był oddział polski, który wytrzepał Moskali pod Karczewem. Żołnierze go zrabowali, a tymczasem oficerowie zmieszani i zawstyżeni stali na boku. Niektórzy jednak oficerowie biorą udział w rabunkach. Dni temu kilka jechał dyliżansem jeden obywatel z lubelskiego. Gdzieś na stacyi przysiadł się jakiś oficer. Był pijany i dla rozrywki w drodze, dobywszy rewolweru przymierzał nim tu i owdzie do siedzących z nim razem, równie mężczyzn jak kobiet. Ktoś zniecierpliwiony palnął go w łapę, rewolwer upadł na ziemię, a pijak niebawem zasnął snem sprawiedliwego. Raptem na stacyi budzi się; krzyczy na gwałt że go okradziono, i życzy sobie zrewidować wszystkich pasażerów. Opowiadający to podróżny siedział w kabryolecie na przodku i spał niewiedząc o niczem. Znała budzi się, czując obce ręce w swoich kieszeniach. Szczęściem znalazł się jakiś rozsądny oficer służbowy, który przeprosił obecnych, a pijakowi zdołał wyperswadować pozostanie na stacyi. W ogóle traf podobny jest szczęśliwym losem na loteryi.

Warszawa, 16. Marca. — Z Litwy otrzymujemy tu następujące szczegóły. Dnia 19. Lutego w cerkwi w mieście Pińsku prawosławny pop w przytomności jenerała Nostica, cesarskiego adjutanta oddziału wojska, zebrał liczną gromadę ludu i winszował, że doczekali terminu nadającego im zupełną swobodę. Dodał następnie, że powinni wywdzięczyć się carowi za tę łaskę w ten sposób, żeby zrzucili z siebie cień rzuczonej potwarzy, jakoby sprzyjali Polakom. Namawiał zatem gorąco, ażeby jak najprędzej podali do cara adres, z wyrażeniem, że nie chcą nic wiedzieć o Polsce i Polakach. Adres taki mają wszyscy popi wyjednać od ludu na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, bądź postrachem, bądź datkiem, bądź obietnicami lub zagrożeniem kary nieprzyjęcia do wielkonocej spowiedzi. Wykonać to mają pod utratą posad popowskich.

W Dołkowie, powiecie brzeskim, gubernii grodzieńskiej, wpadło pijane żołdactwo do gorzelni. Opiwszy się do reszty napadło dwór i zaczęło rabować. Sędziwego i zacnego dziedzica tego majątku, p. Snieżko wywleczono i zamordowano przed własnym jego domem kilkunastu strzałami i cięciami pałaszów; rozpasane żołdactwo zapaliło stodołę, zabudowania różne, obory, owczarnie, zabiło 14 ludzi będących w stodołę i gorzelni przy robocie, a dwór do szczeru zrabowało. Przy podziale grabieży kozacy do siebie strzelali i raniłi się wzajemnie. Przyciągnęło nareszcie żołdactwo armaty i zaczęło strzelać do pustego już domu; obecny temu oficer artylerji wsiadł na armatę i wyrwał z rąk zapalone lunt, chcąc powstrzymać rozruchanie, ale porwali go moskiewscy rozbójnicy i jak piłkę rzucili w kłęb drzewny. Pułkownik piechoty Janczewski kazał bębnić do odwrotu, lecz dostawszy od żołnierza lufą karabiną w głowę, ogłuszony usunął się na bok. Oficer kozacki chciał przebrać mordy i grabieże, ale ledwo umknąć zdołał od swoich kozaków ściągających go z pistoletem. Mimo tego, jenerał Nostitz podał następny raport, ogłoszony już w Wileńskim Kuryerze: »Wojsko atakowało powstańców zamkniętych w gorzelni, zkąd dawali ognia, a przypuściwszy szturm, wyrzuciło powstańców. Dołbizna została spalona.«

W Królewskim Moście spalili Moskale 34 powstańców żywcem w stodołę. Zmęczonych kilkodziwnym marszem i brakiem żywności, napadniętych niespodzianie i oddających broń bez oporu wzięto, rozbierano, plataro pałaszami i spalono żywcem.

W Pińszczyźnie Nostitz dowiedziałwszy się, że u pewnego znakomitego obywatela, byłego rotmistrza gwardyi, byli przechodzący powstańcy i dostali żywność, kazał go okuć w kajdany i trzy dni trzymał w lochu.

Według pogłoski, przyszła tu dzisiaj depesza telegraficzna z Charkowa o bójce zaszłej w tem mieście między studentami uniwersytetu i wojskiem.

Na podanie się do dymisji z rady stanu ks. arcybiskupa Felińskiego odpowiedział carewicz, że ponieważ nie on go nominował, a zatem nie może mu udzielić dymisji, mylną więc jest wieść, jakoby ks. Feliński ulegając silnemu parciu wyższym urzędników moskiewskich, cofnął swoją dymisyę. Przeciwnie, wiem z dobrego źródła, że wczoraj stanowczo zerwał z Wielopolskim, dowodząc mu w żywej rozmowie, że środki przez niego używane były nierozsądne, że reformy administracyjne (te były illuzją) nigdy niezadowolnią narodu, który stanowczo chce reformy politycznej i dla niej wszystko poświęci. Wielopolski odpowiedział, że choć go wszyscy opuszczają, ma za obowiązek pozostać na swoim stanowisku.

Milicyanci rozsiewają wieści, że nowa ma być branka w Warszawie; widocznie chcą wypłaszać młodzież z Warszawy, podczas gdy naczelnik miasta wydał rozkaz powstrzymujący lekkomyślne powierzanie się lada werbownikowi.

Wczoraj oddział naszych złożony z 43 samych jazdy, zbliżył się na strzał armatny do Warszawy od strony Pragi i był powodem wielkiego alarmu Moskali w forcie śliwickim stojących i w zamku. Tem dziwniejsza, że w Jabłonie stała sotnia kozaków i niewiedziała że nieprzyjaciół tak blisko się z nią minął.

## Francya.

Paryż, 22. Marca. — Mowy w senacie mamy teraz w całości przed sobą. Dwulicowość z nich wykazuje się dostatecznie. Cesarz jak zwy-



kle kokietuje i z popularnością i z dyplomacją zagraniczną, a na ten cel używa odpowiednich organów. Każda strona bądź za Polską, bądź za umiarkowaniem dyplomatycznym cesarza ma swoich popleczników. Tak książę Napoleon i hrabia Walewski gorąco przemawiali za Polską, a Billault ochładzał swą mową pierwszych gorączkę i rzecz całą traktatami osłaniał. Cesarz chcąc tem dobitniej okazać, że nie książę Napoleon, nie hr. Walewski, wyrazili jego myśli i zapatrywania się na sprawę polską, ale Billault, rozkazał w Monitorze zamieścić list do niego pochwalający jego mowę, osnowy następującej: Mój kochany panie Billaulcie! Odczytałem w tej chwili mowę twoją i jak zawsze poczytuje się za szczęśliwego, że w tobie znalazł wiernego i wymownego tłumacza polityki mojej. Umiąłeś wyraz naszych sympatii dla sprawy drogiej dla Francji połączyć ze względami, jakie się należą zewnętrznym panującym i rządowi. Twoje słowa odpowiadały pod każdym względem mojemu zapatrywaniu się i odrzucam wszelkie inne tłumaczenie moich uczuć. Bądź pewnym mojej szczerzej przyjaźni. Napoleon.

Równocześnie otrzymała Gazette de France od ministra spraw wewnętrznych ostrzeżenie, że wczoraj pozwoliła sobie w jednym artykule o posiedzeniu senackim z d. 19. b. m. przez nieprawdziwe oddanie mowy Billaulta politykę rządową wypaczyć i spotwarzyć.

— Obok listu cesarza odbija dziś bardzo artykuł Gueroulta w Opinion Nationale tchnący wojnę. Położenie dyplomatyczne zresztą w niczem się niezmieniło. Baron Budberg poseł rosyjski miał wczoraj konferencję z panem Drouyn de Lhuys, i jak zawsze tak i teraz zaręczał, że jego cesarz Aleksander II. ma najlepsze intencje dla Polaków i że oni mogą się spodziewać amnestyi, skoro powstanie zupełnie będzie przytłumione.

— Książę Napoleon otrzymał wczoraj długi list od Langiewicza, który udzielił swoim przyjaciółom.

— Kardynałowie postanowili okazać, że książę Napoleon niesprawiedliwie uczynił im w senacie zarzuty co do obojętności w sprawie Polski i kardynał Donnet wydał już list pasterski, w którym wynurza wielkie sympatie dla Polski.

### Galicya.

Kraków, 18. Marca. — Gaz. Lwowska z dnia wczorajszego ogłasza następujące obwieszczenie gubernatora Galicyi zaprowadzające kontrolę tak zamiejscowych jak i miejscowych osób podróżujących po kraju i nakazujące zaopatrywać się w dowody legitymacyjne:

Osoby z Królestwa Polskiego nadużywały schronienia dozwolonego im w tej prowincyi do pozyskiwania dla zbrojnego powstania w temże Królestwie ochotników lub jakiegokolwiek innej pomocy

Ostrzega się te osoby przed takim postępowaniem jak najmocniej, albowiem poddałoby je pod władzę ustaw karnych, i wystawiło również jak wszelkie nielegalne zachowanie się na niebezpieczeństwo wydalenia z kraju.

Ażeby powstrzymać karygodny udział mieszkańców tej prowincyi w powyższem powstaniu, zaprowadza się jak najściślej nadzór ruchu podróżujących. Zaleca się przeto każdemu, ażeby nie opuszczał miejsca zamieszkania bez należytej legitymacyi.

Lwów, 15. Marca 1863.

C. k. namiestnik:

Aleksander hr. Mensdorff-Pouilly.

— Gaz. Lwowska tak donosi w liście z Rzeszowa z 14. b. m. o przybyciu tam oficera rosyjskiego, o czem pisze powyżej nasz rzeszowski korespondent:

Dziś rano rozeszła się tu pogłoska, że w nocy przybyli Rosanie do Rzeszowa. O prawdziwości tej pogłoski jedni wątpili, inni wysuwali z niej rozmaite domysły. Około godziny 9tej z rana wszelka wątpliwość ustała, gdy ujrano oficera rosyjskiego w mundurze i z pałasem przy boku idącego ulicą do c. k. urzędu obwodowego. Wnet pojawiło się na ulicy dwóch kozaków w płaszczach otulonych. Zagadka wkrótce się wyjaśniła. W nocy z piątku na sobotę przybył oficer rosyjski z służącym do Rzeszowa i stanął w hotelu pod »Luftmaszyną« gdzie się jako Aleksander Niakinkow, kapitan i adjutant J. C. Mei w. księcia Konstantego do księgi przejezdnych zapisał. Rano udał się do starosty obwodowego a w południe odjechał z Rzeszowa ku Sokołowu. Dwaj kozacy zaś byli to dwaj ranni, których z Ulanowa przed kilku tygodniami przywieziono do tutejszego szpitala, gdzie już zostali wyleczeni i wypuszczeni. O celu podróży wspomnianego kapitana rosyjskiego krążyła tu trojaka wersja. Jedni mówili, że ma zebrać rosyjskich żołnierzy, którzy przeszli do Galicyi, ale mało kto temu wierzył, gdyż w takim razie kapitan rosyjski nie tak prędko byłby odjechał. Inni znowu twierdzili, że przyjechał tu, ażeby telegrafować, ponieważ w Polsce telegrafy przerwane, narazie powiadano, że kapitan Nianikow miał zlecenie zasięgnąć bliższych wiadomości o zdarzeniu w Ulanowie; ta wersja najwięcej zasługuje na wiarę.

Dziwnym trafem wspomniany rosyjski oficer mieszkał pod jednym dachem z kilkoma powstańcami, których tu przywieziono. Gdy odjeżdżał zgromadził się przed hotelem tłum ludzi ponajwiększej części z żydów i żaków szkolnych, i lubo nie jeden ciekawie przypatrywał się cudzoziemcowi, jednak zachowanie się widzów było przyzwoite i wśród milczenia tłum odjechał cztery Rosyanie na dwóch podwodach. Ośmiu wspomnianych powstańców znajduje się jeszcze w Rzeszowie i umieszczeni są częścią w domach prywatnych częścią w hotelu.

Dalej zaś pisze Gaz. Narodowa: Książę Gagaryn przejeżdżając przez Jarosław za paszportem moskiewskim, opatrzonym wizą ambasady austriackiej został przez naczelnika powiatu p. Frydberga aresztowany na dniu 12. b. m. i pod eskortą do urzędu powiatowego odstawiony. Po przesłuchaniu protokółnym został książę Gagaryn na wolność puszczony z rozkazem natychmiastowego opuszczenia państwa austriackiego. Paszport mu odebrano i drogą urzędową do Krakowa przesłano, jemu zaś dano paszport przymusowy do tego miasta, z kąd poli-

cya ma nad dalszem jego wydaleniem czuwać. Zapewne paszport księcia musiał być nieformalnym lub zaszła jakaś denuncyacja, bo nie możemy przypuścić, aby pan naczelnik mógł na własną rękę w państwie konstytucyjnym odważyć się na krok samowolny, rząd kompromitujący. Wszakże w absolutnej Moskwie paszporta obcych rządów są szanowane. W towarzystwie księcia znajdował się Szwajcar, podróżujący również za paszportem swego rządu. Tegoż taki sam los spotkał.

— Z Dziękowa zaś piszą do Gaz. Narodowej. O pogwałceniu terytorium austriackiego przez Moskale nie słyhać już więcej. Zdaje się, jakieś porozumienie w tym względzie nastąpiło między urzędami galicyjskimi a władzą moskiewską w Kongresówce. Przypuszczenie to robie z powodu częstych wycieczek pana naczelnika powiatu tarnobrzskiego, Bisachini, do Sandomierza, dokąd mu zwykle urzędnik komory celnej z nadbrzeża towarzyszy. Bisachini jest bardzo dobrze widziany przez rząd moskiewski. Przed kilkoma laty otrzymał nawet order św. Anny.

— Donoszą nam, że dnia 13. b. m. z południa postawił naczelnik powiatu sieniawskiego warty chłopskie w Ryszkowej Woli i Surmaczówce i przy karczmie pierwszej wsi sam w własnej osobie urzędując, pięciu podróżnych ujął i do Sieniawy odesłał.

Kraków, 21. Marca. — Koleją żelazną z Tarnowa przywieziono tu dziś kilkudziesięciu powstańców, przybyłych z Królestwa Polskiego, których bez wysadzenia ich tutaj, odwieziono dalej kolejną do Morawy, gdzie mają być pomieszczeni w kilku miastach. Wczoraj wieczór przywieziono do Bochni kilkudziesięciu powstańców, a w Tarnowie miało być ich wczoraj wieczór kilkudziesięciu, a w tej liczbie miało być 41 ranionych, kilku z nich umarło. Ztąd poszło ku granicy parę batalionów wojska dla przyjęcia tych powstańców którzyby chcieli przejść na tę stronę. Dziś przytrzymały patrole austriackie trzy wozy z bronią, które szły przez Igołomię do Królestwa.

— Jutro o godz. 4 po południu odbędzie się pogrzeb 3 ranionych zmarłych w skutku ran odniesionych jakoto: Walentego Nowińskiego lat 31, z Rawy w gubernii mazowieckiej, Grzegorza Żurkowskiego lat 23 z Kazanowa w gubernii radomskiej, obu ranionych pod Skałą w d. 20. Marca zmarłych w szpitalu św. Ducha; tudzież Łukasza Lewickiego ze Samsonowa w gubernii radomskiej, ojca 6 dzieci, liczącego lat 41, ranionego w Pieskowej Skale, zmarłego w szpitalu św. Łazarza.

— Przeciw redakcyi Gaz. Narodowej wytoczony zostaje proces za artykuły w Nr. 27 z d. 14. b. m. pod napisem: »Dyktatura«, »Sprawy polskie za granicą« i »Ziemia polskie«, jako poszlakowane o zbrodnicę zaburzenia spokojności publicznej w myśl § 66 kod. kar. i rozporządzenia ministerium sprawiedliwości z d. 19. Paźdz. 1860.

### Turecja.

Kwestya serbska nieposunęła się naprzód. Konferencye białogrodzkie przeciągają się nad zakres, podobno z powodu księcia Michała, który nieradby sprowadzić sobie na głowę dyplomację europejską pierwszym krokiem zaczepnym. Wojska tureckie nad Dunajem grupują się jak to już doniosłem pierwej, w Prystyni, Sofii i Widdyniu, w tem ostatnim miejscu ma być główny oboz, do którego przybory wraz ze znaczną siłą wojskową opuścili w tych dniach stolicę. Zapewniają, że armia rumelska licząc w to i załogę Stambułu, dojdzie z wiosną do 150 tysięcy. Fuad pasza zarządza armią ze zwykłym sobie organicznym porządkiem.

Posłowie Czarnogórcy mieli w tych dniach konferencję z ministrem spraw zagranicznych Ali paszą. Nie będą mieć oni bezpośrednich stosunków z sułtanem, który księcia Mikolaja uważa raczej za swego wazala niżli za udzielnie panującego. Senator Atanowicz w towarzystwie pana Waklicza, odwiedził również ambasadorów austriackiego, francuskiego i angielskiego, w końcu dopiero zgłosił się do p. Nowikowa. Stan Hercegowiny nie budzi zaufania. Wukałowicz wzgardził służbą turecką, starając się o zaufanie ludu, które osłabił przyjęciem bimbaszostwa. Liczne zgromadzenia i narady nie przestają się tam odbywać. Siły tureckie w Hercegowinie i Bośni nie potrzębiają w tej chwili powiększenia, wynoszą one stale od czasu ostatniej wojny około dwudziestu tysięcy.

Jestem w obawie, aby wiadomości moich o Grecyi nieuprzedził nowy jaki ruch transformacyjny. Powołuję się przynajmniej na moją konduite dziennikarską; przypominając, że od początku w stałość Greków niewierzył. Wszystko cokolwiek mówię o ustawach, urządzeniach i zamiarach Hellady, należy przyjmować bardzo względnie, nieprzymuszając do niego zbyt ciężkiej wagi. Konstytucya, zgromadzenie narodowe, rząd prowizoryczny, nadzieje dynastyczne, są to wszystko martwe formy, usuwające się za każdym razem pod naciskiem opinii, nie zawsze wyrozumiałej i konsekwentnej, lecz narodowej, bo będącej wyrazem mas gotowych walczyć za całość kraju i swobodę ujarzmionych swych braci. Za ledwo ogłoszono nową listę ministrów i zawotowano na zgromadzeniu narodowym większością 102 głosów przeciwko 76, toż samo zgromadzenie wystąpieniem wojska i ludu zmuszone, zwala tryumwirat i całą machinę rządzącą, a natomiast pod prezydencją Walbisa prezesa swego tworzy nową listę ministrów i przeprowadza ją wotowaniem, na które przecie znaczny wpływ wywarło usposobienie partii przeciwnej, słabszej w zgromadzeniu, mocniejszej jednak na ulicy. Nowe ministerium składa się przeważnie z ludzi nowych i gorących. Minister wojny Smoleński, jedyny dygnitarz, którego władza w podobnych okolicznościach może mieć pewne znaczenie, jest z rodu Węgier, osiadły i naturalizowany w Grecyi, uchodzi on za człowieka więcej czulego na opinię publiczną i nadzieję kariery, niżli na szczęście swej przybranej ojczyzny. Stronnictwo konserwatywne znajdzie w nim przeciwnika. Cała ta zmiana ministerialna tłumaczyć się daje wzburzeniem stronnictwa gorętszego przeciw zagranicznemu nadziejom i zobowiązaniom tymczasowego rządu. Jestto więc formalna kontrewolucya z wywieszonym sztandarem wojny. Stary Kanarys z całym swym wpływem, z tradycjami wojny o niepodległość; Mawromichelisowie, pod których wodzą stoją od wieków Manjoci i Sparta



młody Grywas, bobater Nauplii, stoją dziś razem po stronie ruchu. W takim stanie rzeczy kandydatury do tronu ateńskiego, niewiele mogą obchodzić. Powstanie polskie wywarło na Grecję ów wpływ sympatyczny, jaki dziś bez własnej wiedzy wymieniają między sobą odradzające się ludy. Rząd turecki idąc za radą posła angielskiego, daje tutejszym Grekom dowody szczególniejszej przychylności. Niedawno kasie pratriarchatu carogrodzkiego pożyczyl przeszło 250 tysięcy franków bez procentu i w ogóle w religijnych sprawach nieodmawia im poparcia.

Izmail basza, wice-król egipski, opuścił wczoraj stolicę po audjencji pożegnalnej u sułtana i rewizycie oddanej ambasadorom. Przyjęcie, jakiego wice-król doświadczył od sułtana, było podług zwyczajów wschodnich niesłychanie ujmujące. Brylantowa spinka, order osmanie jako panującym tylko udzielają, przepyszna szabla, order jakiego sułtan w obecności swojej kazał świecić Izmaila przypinać, wizyta syna sułtańskiego u wice-króla obok innych wielu oznak przychylności dowodzą szczególniejszych sympatyj sułtana dla potężnego wazala. Izmail basza mogący mieć przeszło czterdzieści lat wieku, posiada fizjonomię i sposób obejścia się nader ujmujący. Słodycz i szlachetność rozlana na twarzy przy jasnych włosach, wyróżniają go z Turków zazwyczaj czarnych i nieprzyjemnych. Sama tylko otyłość przemawia za tureckim pochodzeniem wice-króla. Kanalizacja Suez'u nienapotka wielkich trudności. Minister rosyjski wysłany z Petersburga w sprawie Heratu do Teheranu, w tych dniach miał przybyć do Tyflisu. Mówią, że na wiosnę carowa ma przybyć do Jeruzalem na poświęcenie domu i cerkwi wniesionej kosztem Rosyi dla swych współwyznawców. Wystawa stambulska otwarta od tygodnia, lecz jeszcze niekompletna. Cz.

### Rozmaite wiadomości.

— Ciekawy dokument ogłosiła teraz Gen. Correspondenz udzielony jej w dosłownym przekładzie. Jest to prośba jednego z murydów Szamila, zanesiona w roku zeszłym do posłów angielskiego i pruskiego w Carogrodzie. Muryd ten nazwiskiem Chairullah wręczył tę petycję osobiście posłom, łamanym tureckim językiem rozmówiwszy się z tłumaczami poselstw. Szamil trzymany w niewoli, za pośrednictwem owego muryda udaje się do rządów europejskich, aby się za nim wstawiły do Cara, i uzyskały dlań taką wolność, jaką rząd francuski udzielił Abdelkaderowi, a przynajmniej, aby mu wolno było odbyć pielgrzymkę do Mekki. Oto jest wspomniane podanie:

Najuniższa prośba zanesiona do poselstwa.... przy wysokiej Porcie.

Jak powszechnie wiadomo, starszy brat szejka Szamila przez sześć lat żył w wojnie z Rosją, a po jego śmierci młodszy jego brat trzy lata, później zaś sam szejka Szamil przez całe 25 lat. Kiedy dwa lata temu szejka Szamil trzymany był w pewnym miejscu w oblężeniu, przyszli wodzowie państwa rosyjskiego i pytali: »Jaki macie zamiar? czemu się nie poddacie?« Odpowiedziano im na te pytania: »Poddać się wcale nie myślimy!« Na tę odpowiedź rzekli: »Nic złego nie myślimy wam zrobić« — »Wtedy — rzeczone im — dozwólcie nam wyjść, my chcemy udać się na pielgrzymkę.« Na to oni: »Przecież nie macie o czem odbywać podróży, wyjdźcie z tego miejsca oblężonego do jakiej tylko wsi chcecie, i wypocznijcie sobie kilka dni; my napiszemy cesarzowi, a wy posłajcie po pieniądze na drogę i potem wyruszenie (z pielgrzymką do Mekki). Gdy to powiedziano i stosownie do umowy w ten sposób zawartej opuszczono twierdzę i ruszono do wsi, którą obrano, szejka Szamil został po zachodzie słońca wraz z murydami przy nim będącymi poprowadzony do cesarza i już tam przez dwa lata trzymany jest. Niedawno znowu starano się o pozwolenie (pielgrzymki), ale go nie uzyskano, gdy tymczasem rząd francuski Abdelkadera, który mu się niejako opierał i wzięty był jeńcem, znowu potem wypuścił na wolność, co może być uważane za przykład. Chociaż w sprawie tej (Szamila) kilka prośb zanoszono już do JC. Mci, to jednak takowe przekazane wysokiemu ministerium spraw zagranicznych, żadnego dotąd nie miały skutku. Dla tego teraz ze strony szejka Szamila podanie i prośba znosi się:

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Sremie,  
Wydział I.  
dnia 4. Lutego 1863.

Dobra szlacheckie **Mszczyszyn** wraz z przyległościami w tutejszym powiecie położone, przez Towarzystwo kredytowe Ziemstwa wraz z borem, którego wartość na 6807 Tal. 7 Sgr. 7 Fen. podana, oszacowane na 116,219 Tal. 19 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze mają być

**dnia 21. Wrzesnia 1863. przed południem o godzinie 11ej**

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do Sądu zgłosić.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Marca 1863.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) niżej płaci. Wy powiedziano 50 wępli. Na Marzec 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list.

<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien., na Marzec Kwiecień 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. <sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien., na wiosnę 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pl., na Kwiecień Maj 39<sup>1</sup>/<sub>3</sub> pl., na Maj Czerwiec 39<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. <sup>1</sup>/<sub>3</sub> pien., na Czerwiec Lipiec 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. <sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Marzec 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. <sup>1</sup>/<sub>2</sub> pien., na Kwiecień 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., na Maj 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. i pien., na Czerwiec 14 pl., na Lipiec 14<sup>1</sup>/<sub>4</sub> pl., na Sierpień 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. <sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Marca.

Pszenica 58—68 tal.  
Zyto na Marzec 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal., na wiosnę 43<sup>5</sup>/<sub>8</sub> tal., na Maj Czerwiec 44—<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>8</sub> tal.  
Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.  
Groch do gotowania 45—50 tal.  
Groch na pastwę 40—43 tal.  
Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj 15<sup>13</sup>/<sub>24</sub> tal., na Maj Czerwiec 15<sup>5</sup>/<sub>24</sub> tal., na Czerwiec Lipiec 44<sup>5</sup>/<sub>6</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 14—13<sup>23</sup>/<sub>24</sub>—14 tal.

Oléj lniany 15<sup>1</sup>/<sub>6</sub> tal.  
Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień 14<sup>1</sup>/<sub>3</sub> tal., na Kwiecień Maj 14<sup>1</sup>/<sub>3</sub> tal., na Maj Czer-

aby i jemu wyjednano pozwolenie na ten przykład, jak się stało (z Abdelkaderem) do odbycia pielgrzymki.

D. 9. Tilkade 1278 (8. Maja 1862). Hadzi Chairullah z murydów szejka Szamila.

### Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Biblioteki warszawskiej« za miesiąc Marzec, wyszedł z druku i zawiera: Słowo o urządzeniu szkół ludowych, p. Władysława Zawadzkiego. — Przysłowia ukraińskie w piosnkach, przez Jana Prusinowskiego. — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Przedstawienie dramatyzowanych »Nędzarzy« Wiktora Hugo; »Niobe«; »Faust«; opery nowe; »Historia Joanny Grey« przez p. Dargaud; Listy Racina i jego biografią wydał ksiądz Roque; »Kobiety dawnych czasów« przez Arsena Houssaye; »Daphnis et Chloé«, »Gil Blas« ilustrowany przez Gavarniego; Horacy Vernet; Wiadomości literackie. — O wpływie nauk teoretycznych na obecny rozwój przemysłu. (Wolny przekład Józefa Belzy). Przejazdka po czarnomorskich i azowskich pobrzeżach, po dnieworskim Zaporozu, odbyta w roku 1857, przez Andrzeja Podbereskiego. — Tablice historyczne Juliana Bartoszewicza. IV. Podczasowie koronni i litewscy. Kronika literacka. Pamietniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego, Warszawa 1862 roku. Przez A. Adamowicza; Silva-Rerum. Staropolskie powieści, przez K. Wł. Wojcickiego. Wilno, 1861. Przez W. G. — Wiadomości z nauk. O mijenniczych gipsach i pokładach soli kuchennej w górnej części doliny Wisły przy Krakowie, napisał Ludwik Zejszner. Korespondencya. Ogłoszenie redakcyi Roczników gospodarstwa krajowego od Ludwika Górskiego. — Kronika bibliograficzna. — Wiadomości literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Styczeń r. b.

### Przybyli do Poznania dnia 25. Marca.

BAZAR: Karwowski z Leszna, hr. Potocki z Tulec, Szaniecki z Boguszyna, Przyłuski z Starkowca, Guttry z Paryża, Sulimirski z Domanina, Chłapowski z Kopaszewa, Łącki i Stablewski z Konina, Mulek z Nowogomiasta.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: von Uekermann z Drezna, Bremer z Szczecina, Weiss z Hanau, Sendel z Würzburga, Herzberg z Stutgartu.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Prochów, Rutkowski z Piotrkowic, Zabłocki z Tunowa, Wolniewicz z Dembicza, Boczdziński z Żernik, Kościelski z Karczyna, Dawnay z Anglii, Kamiński z Wrześni, Schröder z Leszna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wilczyńska z Krzyżanowa, de Cavaillau z Paryża, Niche z Grodziska, Eifen z Berlina, Berg z Magdeburga, Hirrl z Szczecina.

POD CZARNYM OREEM: Lewy z Wągrówca, Kowalski z Karolen, Swinarski z Bielejewa.

STERNA HOEL EUROPEJSKI: hr. Skórzewski z Czerniejewa, Sawicki z W. Rybna, Assmuss z Sommerfeldu, Lieps z Zehdenick, Karsten z Szczecina, Schellhorn z Lubeki, Börne z Neustadt-Eberswalde.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Unruhe-Bomst z Wolsztyna, Witt z Bogdanowa, bar. v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Heinze z Strumian, Amerlan z Schwedt, Pufahl i Manché z Berlina, Krotoschiner z Ostrowa, Goslar z Dessau, Grosse z Rüdesheimu, Stern z Szczecina, Radecke z Bremy, Butter z Wrocławia, Bruns z Celli.

HOTEL PARYSKI: Hertell z Xiąża, Fonrobert z Potulic, Jeske z Strzyżewa, Skórzewski z Komorza, Sypniewski z Piotrowa, Swinarski z Mamot.

HOTEL BERLINSKI: Kąsinowski i Krzyżanowski z Swadźmnia, Düttschke z Rąbczyna, Hautz z Kolatki, Nabok z Srody, Brodsack z Strzyżewa, Guttman z Wrocławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Röscher z Babimostu, Marsch z Wrocławia, Grätz z Rogoźna, Schottländer z Zielonejgóry, Meyer i Krakauer z Obornik, Schrimmer z Gniazna, Gelbstein z Łopienna, Abraham z Wroniek, Heft z Maniewa, Landeck z Wągrowca, Bergas z Grodziska, Cohn z Sierakowa, Eppstein z Vierraden, Weil i Bernstein z Leszna, Blumenzweig z Słupcy.

HOTEL EICHBORNA: Baranek z Krakowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Brandenburg z Straszewa, Hoffmann z Obornik, Kunkel z Wągrowca, Knoll z Grodziska.

KRUGA HOTEL: Lange z Berlina.

HOTEL WROCLAWSKI: Dietrich z Mosiny, Oberländer z Benneckenstein, Rambussek z Hotzenplotz, Riesner z Biebersdorf, Riesner z Kaiserswalde, Peschel z Gleissendorf.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bölke z Żeganu, św. Marcin nr. 19.

wiec 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>12</sub> tal., na Czerwiec Lipiec 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do <sup>1</sup>/<sub>12</sub> tal.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 24. Marca 1863.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-żną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
„ z roku 1859 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	106 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
„ z roku 1856 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
„ z roku 1853 . . . . .	4	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	89 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	98 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito miasta Berlina . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito „ . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito dito . . . . .	4	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito Pruss Wschodnich . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Pomorskie . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	91
dito dito . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—	100 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	4	96 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>	—
dito Śląskie . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	94 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
dito Pruss Zachodnich . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	86 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie . . . . .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego . . . . .	—	—	97
Louisdory . . . . .	—	—	109 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . . . .	4	—	107 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>